

OSZCZERSTWA, INSYNUACJE I PRAWDA O NARODOWYCH SIŁACH ZBROJNYCH - NSZ

NARODOWE SIŁY ZBROJNE były w "Polsce Ludowej" niewątpliwie najbardziej szkalowaną organizacją Podziemia. Do dość szeroko rozpowszechnionej opinii jakoby miała to być grupa "warcholska", co nie chciała podporządkować się Komendzie ARMII KRAJOWEJ, dodawano ciężkie, choć absurdalne oskarżenia o :

- rzekomą współpracę z niemieckim okupantem,
- mordowanie, czy udział w mordowaniu Żydów,
- podżeganie do wojny domowej w oczekiwaniu na rychły konflikt zbrojny między Wschodem i Zachodem.

Dzisiaj, gdy już się zamknął pięćdziesięcioletni okres historii rozpoczęty w roku 1939, - na jego pierwsze dziesięciolecie można patrzeć z takiej perspektywy jaka pozwala zapominać o osobistych animozjach, swarach i ambicjach, już prawie wszystkich nieżyjących głównych uczestników wydarzeń. Można pokusić się już teraz o bezstronne oceny kontrowersyjnych decyzji, nawet jeśli dopiero jutro miały by się otworzyć archiwa b.ZSRR dotyczące spraw polskich rozwiązując dylemat: czy można było uniknąć że było aż tak źle, lub dzięki czemu nie było aż tak źle, gdy można było spodziewać się jeszcze gorszego...

Sprawa podporządkowania się NSZ Komendzie AK

Abstrahując od wiary w dobre intencje Stalina, której ulegały prócz agentów niezbyt liczne wśród Polaków jednostki, wszystko sprowadzało się do paru kwestii:

- czy było wykonalnym "przechytrzyć" Stalina i porozumieć się z nim na możliwych do zaakceptowania przez naród warunkach ?
- czy należało wierzyć w chęć i możliwość skutecznej presji zachodnich Aliantów na rzecz Polski: dyplomatycznej czy militarnej ?
- czy wreszcie, i to pytanie pozostaje najbardziej istotne - czy koniecznym i celowym było "demonstrowanie" polskich praw do niepodległości - wobec międzynarodowej "galerii", a ku uciesze wrogów, - za wiadomą, aż tak wielką cenę poniesionych ofiar ?

W tamtych latach napewno warto było o te sprawy się spierać, dziś każdy może w zaciszu domowym, w bibliotece czy archiwum, szukać odpowiedzi kto miał bardziej uzasadnione racje, podobnie jak można rozstrząsać racje "Białych" i "Czerwonych" z roku 1863-go, naturalnie nie odmawiając i jednym i drugim w obydwu okresach historii, - patriotyzmu i być wyrozumiałym dla popełnionych w dobrej wierze błędów.

W latach 1943 i 1944, tak w Warszawie, jak i w Londynie sclerały się dwie polskie koncepcje: MIKOŁAJCZYKA I SOSNKOWSKIEGO, AK i NSZ-tu.

Koncepcja Naczelnego Wodza, generała SOSNKOWSKIEGO, będąca aż do chwili wybuchu Powstania Warszawskiego logicznym rozwinięciem tzw. "Instrukcji Październikowej" dla Kraju (londyn 27.X.1943) - nieujawniania Podziemia w momencie wkraczania Armii Czerwonej do Polski wobec zerwanych stosunków dyplomatycznych, - nie znajduje zrozumienia u dowódców ARMII KRAJOWEJ, co przyczynia się do zmiany stanowiska premiera MIKOŁAJCZYKA. Koncepcje Naczelnego Wodza padają natomiast na podatny grunt w Kraju w środowisku NSZ, który nie wierzy w możliwość jakiegokolwiek kompromisu z ZSRR. Osobiscie niezaangażowany autor pracy o Narodowych Siłach Zbrojnych wydanej w Londynie, Zb.SIEMASZKO ^{o)}, tak charakteryzuje sytuację:

"Zaistniał jeszcze jeden paradoks. Oto Komenda Główna AK - którą po-
"mawiano wielokrotnie o powiązania Sanacyjne, szukając porozumienia z
"ZSRR, postąpiła sprzecznie z tradycją Piłsudczyków. Natomiast stano-
"wisko NSZ, wywodzących się z obozu narodowego gdzie tendencje spoglą-
"dania z nadzieją w kierunku wschodnim - zawsze istniały, odcięły się
"od poszukiwania kompromisu z ZSRR."

Przypomnieć należy że gen.SOSNKOWSKI w okresie marzec-lipiec 1944 proponował zamiast beznadziejnych powstań, - "ewakuację" sił Podziemia na zachód, nawet poza granice Kraju. Sugestie te przekazywane z Londynu Komendzie AK, były równocześnie komunikowane dowództwu NSZ zgodnie z wolą gen.SOSNKOWSKIEGO. Pośrednikiem był płk.Jan KAMIENSKI, który jako "cichociemny" ps."Cozas" został zrzucony do Polski 8-go kwietnia 1944 z misją zapobieżenia powstaniu w Warszawie. Wiadomym jest że gen.SOSNKOWSKI w swych rozkazach był chwiejny i że wyraził zgodę na operację wileńską AK. Po jej niepowodzeniu jednemu z oddziałów ("Gory-Doliny") udało się ewakuować z Nowogrodzyczyzny na Mazowsze. W tym czasie gen. SOSNKOWSKI powrócił do swej koncepcji i to z poparciem gen.ANDERSA, u którego przebywał w czasie Inspekcji 2-go Korpusu, upoważniając gen.BORA:

"w razie koniecznej potrzeby, do wycofywania w rozmiarach przez Was ok-
"reślonych, najbardziej zagrożonych elementów AK, a przedewszystkim
"młodzieży, na zachód ku granicy słowacko-węgierskiej, in extremis
"zezwalam na wycofanie tych elementów poza granice kraju z rozkazem
"przedostania się do sił naszych na obczyźnie". Przewidywał też dla AK
w Warszawie: "podział na dwa rzuty, jeden pozostający w mieście w kon-
"spiracji, drugi "wycofywany w kierunku południowo-zachodnim".^{oo)}

Premier MIKOŁAJCZYK był zwolennikiem ujawniania się Podziemia i kompromisu ze Stalinem. Poza komunistami najbardziej konsekwentne stanowisko zajmował gen.TATAR, uważając że porozumienie jest absolutną koniecznością. Łatwo jest dzisiaj dezawuować różne koncepcje, czy brak konsekwencji lub uchylanie się od wyraźnych decyzji Naczelnego Wodza, ale czy można ganić NSZ za to że podzielając koncepcje gen.SOSNKOWSKIEGO, spróbował wprowadzić je w życie i do tego z powodzeniem?

Należy dodać że płk.KAMIENSKI-"Cozas" w połowie kwietnia 1944 poinformował NSZ o warunkach scalenia NSZ z AK proponowanych przez gen.SOSNKOWSKIEGO, bardziej korzystnych dla NSZ, a zmienionych przez Komendę Główną AK. Fakt ten był głównym powodem zerwania zaledwie pare tygodni przedtem zawartej umowy scalenkowej AK-NSZ.^{ooo)}

^{o)} Zb.SIEMASZKO "NARODOWE SIŁY ZBROJNE" wyd.Odnova, Londyn 1982

^{oo)} J.CIECHANOWSKI "POWSTANIE WARSZAWSKIE" wyd.Odnova Londyn 1971

^{ooo)} J.O..IŁAKOWICZ Zeszyty Historyczne, Paryż n°76 str.106
oraz relacja ustna w.w. ze stycznia 1981, wobec niżej podpisanego.